

Maria Sadowska, Cisza nie ratuje

Ja nie będę już Twoim czasoumilaczem
Ja już nigdy przez Ciebie więcej nie zapłacę
Teraz kapcie do łóżka niech pies Ci podaje
Ja z uśmiechem na ustach wychodzę
Ty zostajesz

Bo mój świat się nie skończy w Twoich czterech ścianach
Wcale mnie już nie smuci, że nie zrobię Ci prania
Bo Bóg, honor, ojczyzna, już mną nie kieruje
Twoja pięść, moja blizna grzechów nie zmazuje

Moja cisza wcale świata nie ratuje
Cisza przecież świata nie ratuje

Moja cisza wcale świata nie ratuje
Moja cisza wcale świata nie ratuje